

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do do-
 swa 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 3 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ugłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia, za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
 Dziś: Tekli p. m.
 Jutro: Gerarda.
 Pojutrze: Kleofasa m.

Grecko-katolickie:
 Teodory.
 N. 17 po Sosz.
 Kornyta Sot.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny L. 51. — Nr. Telefonu 114.

CALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności i zające.

Wschód słońca o 5 g. 54 m.
 Zachód słońca o 5 g. 49 m.
 Barometer 761. Niepewno.

Dzień 23. września.

W tym dniu, 23. września 1793 roku, odezwał się ostatni, słaby, niemy protest ostatniego sejmiku Rpltej przeciw rozszarpaniu ojczyzny, protest dogorywającego sumienia narodowego wobec zaprzędanych posłów, zaprzędanego króla, moskiewskich bagnietów i armat. Ostatni to był protest sejmowy — ale pierwszy z tych, które od tego czasu Polska cała pieczętuje krwią własną na polach bitew całego świata. Innego znaczenia dzisiejsza rocznica nie ma i mieć nie może. Nie będziemy zastanawiali się nad przyczynami naszego upadku, bo każdy Polak dobrze je znać powinien. Każdy powinien wiedzieć, że państwo, którego przodkowie obywateli gotowi byli uragać prawom i konstytucjom, a nareszcie zażądać obecnej pomocy dla rozszarpania między siebie majątku narodowego — takie państwo istnieć nie mogło nadal w tej postaci, pozwalającej na takie bezprawia. Każdy Polak wie zarazem, że dopóty nie wskresimy ojczyzny, dopóki te przyczyny zupełnie usunięte nie zostaną. Każdy prawdziwy Polak walczy od wieku dla ich zniweczenia. I zło zostało już po większej części zniweczone przez nas samych głównie, a nawet z musu przez tych własną, na czyją pomoc liczyła zwyrodniona i występna część narodu. Więc ci chyba mogą się zamykać w milczącej i biernej żalobie, którzy żalują, że się nie ziszcili nadzieje Szczęsnych i Ponińskich, że naród nasz przestał dogorywać w poddaństwie możnowładców, zagwarantowanym przez rządy absolutne.

Rocznica 23. września jest dla nas rocznicą żaloby z powodu hańby, jaką sejm grodzieński ściągnął na kraj i utraconych ziem i zabranych w obcą niewolę milionów polskiego ludu, ale zarazem jest to rocznica protestu i — nadziei. Dniem zaś żaloby, którego sromotnej ciemności nie rozjaśnia żadna smuga świetlana, był dzień zawiązania się haniebnej konfederacji Targowickiej, która zniszczyła prace Wielkiego Sejmu nad odrodzeniem ojczyzny i wbrew woli narodu rozkazała 60-tysięcznej niezwycięzonej, rwącej się do boju armji, broń złożyć u stóp nienawnej carycy, a wtrącić w ojczyznę w przepaść dawnego bezrządu, wołała bluźnierczo: „Wejrzeli na Polskę Bóg i Katarzyna“.

Była to prawdziwa rocznica hańby, podczas której każdy Polak powinien był się korzyć w popiele i unieźnieniu, i wstydić za siebie i za prodków swoich, a która przeszła, niestety, bez śladu. Ale rocznicę ostatniego protestu Grodzieńskiego sejmiku inaczej powinniśmy obchodzić i inaczej obchodzić będziemy, pomimo wszelkich usiłowań tych, dla których własny spokój i dobrobyt droższe są nad ciemnienie ojczyzny i krwawą jej ranę. Uczymy pamięć tej wiernej garstki posłów, która się *usque ad finem* zwycięskiej przemocy i zdradzie własnego króla nie poddała i pokazemy tym, przed którymi starannie ukrywają dzieje ojczyznego odrodzenia, tym, którzy po nas działają i walczyć będą, zaniechaniem *stuletniej walki narodu o niepodległość*.

Z placu wystawy.

Pogoda sprzyja teraz stale robotom na placu wystawowym. Obecnie znoi się na wzgórzu stryjskiem do 1.000 robotników; pewna część czynności odbywa się także przy świetle sztucznym. Miasto buduje dro-

gę dojazdową, rozszerza wężyzny w ulicach do placu wodociągów, znosi skrzyżta i pokrywa kanały. Wkrótce przystąpi gmina do ulepszenia niedostatecznego oświetlenia. Począwszy od ulicy Pańskiej aż do pałacu sztuki, rozmieszczone będą lampy auerowskie, które później zasila oświetlenie śródmieścia. Drogi dojazdową od szkoły św. Zofji przez nowo budującą się ulicę św. Zofji do bramy wystawowej rozjaśni światło elektryczne. W tej chwili też niwelowane jest miejsce na rondo dla dorózek i powozów. Fizjognomja placu zmieniła się znacznie przez zasądzenie świerków, których 1.000 sztuk ofiarował zarząd dóbr hr. Potockiego ze Starego Siola; jest to pierwszy początek ogrodowego urządzenia placu.

Pawilon dziennikarski z zewnątrz jest na ukończeniu. Brak mu tylko wieży. W pałacu sztuki wzięto się do robót wewnętrznych; równocześnie urządzona jest trasa, prowadząca w dół do parku Kilińskiego. Bardzo interesująco zapowiada się trasowanie około hali przemysłowej, która upiększoną będzie polichromicznie przez znanego z swych prac w dziedzinie sztuki stosowanej do przemysłu prof. Lachnera. Trzeźnowanie wnętrza pawilonu architektury gotowe. Od poniedziałku przyszłego rozpocznie się wyprawa zewnętrzna.

Basen bliski jest nawodnienia, betonowanie bowiem odbywa się dniem i nocą. Ozdobą jego mają być trzy wodotryski. W środku inżynier Goebel ustawi jako obiekt wystawowy figurę albo muszlę większych rozmiarów. Wykreślono już teren pod fontannę świetlną (fontaine lumineuse). Plac otaczający fontannę ma 11.000 metrów kwadratowych przestrzeni. Pawilony szkolne wznoszą się śmiało ku górze. Położone tuż obok siebie, budowane są kosztem Wydziału krajowego, namiestnika i dyrekcji wystawy. Obok roztoczy się pawilon pocztowy, którego budowę właśnie zatwierdzono. Pawilon krzeszowski hr. Potockiego, przy placu fontanny świetlnej, pierwszy z pawilonów prywatnych, zarysuje się wyraźnie do dni kilkunastu. Fundamenta gotowe. Projektował architekt Gorgolewski Hala rolnictwa odrzyna się efektownie od ła łąki wyseigowej. W sądzieństwie jej wyszły z ziemi mury wieży wodnej. Ma ona mierzyć 18 metrów wysokości. Styl średniowiecznej baszty. Wytyczono już miejsce pod salę koncertową. Na fundamentach z murów ceglanych otrzyma ona ściany drewniane otrzeźnowane, wyprawione gładką zaprawą wapienną. Pomieszczenie ma 800 osób. Koszt budowy, prowadzonej przez p. Dolińskiego — 17.900 złr. Szkielec budowy i nakrycie dachu ukończone być winno w ciągu rb., całkowite zaś wykończenie i oddanie sali d. 10. maja 1894 r. P. Doliński zajął się też wzniesieniem pawilonu leśno-łowieckiego z drzewa za sumę 10.400 złr. Urząd budowniczy miejski zabierze się wkrótce do fundamentów pod pawilon gminy m. Lwowa. Dziś jutro rozstrzygnięta zostanie ostatecznie sprawa konstrukcji hali maszyn, największej budowy na placu wystawowym, pokrywającej 8.000 metrów kwadratowych.

Owacje francuskie dla Rosjan.

Z okazji przyjęcia floty rosyjskiej we Francji odzywają się przeróżne głosy. I tak *Temps* paryski ogłasza artykuł, ostrzegający przed przesadzaniem politycznego znaczenia zapowiedzianego przyjazdu floty rosyjskiej. W tym samym artykule przestrzega naród francuski, aby przez przesadę przygotowania

do tej uroczystości nie ośmieszył się przed całą Europą.

Prezydjum Rady miejskiej zażądało w drodze urzędowej od prefekta Sekwany, aby z powodu zapowiedzianej wizyty oficerów rosyjskich zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady, celem uchwalenia niezbędnych kredytów. Prefekt pan Poubelle po sześciu dniach zapytał telegraficznie: „jaki charakter ma mieć owa delegacja oficerów rosyjskich, o której piszą dzienniki?“ Przewodniczący Rady miejskiej odpowiedział na to z oburzeniem, że pan prefekt widocznie nie wie o tem, co dzieje się we Francji, i na własną rękę zwołał posiedzenie komisji budżetowej.

W *Petite République Française* zamieścił były członek komuny paryskiej w r. 1871, a obecnie deputowany z Belleville, Vaillant, artykuł, w którym nawołuje niektórych szalejących z okazji przybycia floty rosyjskiej do opamiętania.

„Jak głęboko upadliśmy — woła Vaillant. — Zaledwie kilka głosów odezwało się przeciw temu służalcemu postępowaniu i tym służalczym pojęciom. Zaszliśmy już tak daleko, iż paryska rada miejska, która uważana jest za republikańską, zbiera się, by radzić, jakie najodpowiedniejsze będą ceremonje dla cara i jakiego użyć dlań kadzidla! Umiemy cenić Rosję w razie wojny lub najazdu ze strony wrogów, ale z drugiej strony wiemy dobrze, że należy nam zarzucić postępowanie, któreby nas poniżało lub czyniło narzędziem w ręku wroga. W r. 1870 car zerwał traktat paryski, wydając Francję na łup Prusakom, a gdyby nowa wybuchła wojna, to troszczyłby się tylko o siebie. Jest więcej niż prawdopodobnem, że on dlatego, by móżdż na Wschodzie wedle swej woli postępować, zdradziłby znowu Francję chytrze obliczoną neutralnością. Mamy powód do przypuszczenia, iż Francję, wciągniętą przez cara w bagna, car ten użyje jako narzędzie, aby potem ją wyzyskać i wtrącić w przepaść. Francja — pisze Vaillant — może być tylko przyjaciółką ludów i wolności, a nie sprzymierzoną despotów. Niechaj więc raczej zamiast poniżać się przed carem, szanuje rosyjskich emigrantów politycznych i wygnanców, którzy walczą za wolność przeciwko tyranom“.

Paryski korespondent brukselskiej „*Independ. Belge*“ pisze: „Ludzie, z których zdaniem liczyć się należy we Francji, wiedzą dobrze, że porozumienie francusko-rosyjskie jest małżeństwem konwencjonalnem, zawartem z wyrachowania. Rosja okazuje Francji tę przysługę, że ratuje ją z odosobnienia w Europie. Układ jest milczący, ale jasny. Jest to handel, ale handel lojalny, w którym nie ma strony w pole wywiezionej. Każdy mógł zauważyć, że po zapowiedzi wizyty eskadry rosyjskiej w Tulonie, nastąpiła konwersja pożyczki rosyjskiej, a na zakończenie wszystkiego nastąpi zapewne nowa pożyczka rosyjska. Wiemy tu o tem dobrze, ponieważ nie byliśmy ślepy, ani ślepy nie jesteśmy. Jeśli zaś biskup Fava nazywa Rosję opiekunką Francji, a dzienniki rozpisyują się o wdzięczności Francji dla Rosji, to jest to przesada i pożałowania godna niedokładność wyrażenia. Tego rodzaju głosy prasy poniżają nas tylko i nadają naszej postawie cechę, na którą nie powinniśmy przystawać. Francja nie żebrze niczyjej przyjaźni i nikogo nie prowokuje. Zajmuje się ona polityką zagraniczną i chce przymierza, ponieważ wszystkie państwa dzisiaj politykę przymierzy uprawiają. Cokolwiek się pisze i mówi

sądze, że większość Francuzów jest tego samego zdania.

Figaro znowu zamieszcza artykuł pióra jednej z osobistości dobrze poinformowanych o stosunkach panujących na dworze carskim. Owacje tak kronstadzkie jak i mające nastąpić w Tulonie zdaniem cara są tylko demonstracjami pokoju. Car chce tylko pokazać, iż w razie zaczepienia Francji, będzie u boku tejże defenzywnie maszerować, o ofenzywnej akcji ani myśli. Owej przewodniej myśli cara nie odpowiada zupełnie ów krzykliwy entuzjazm, jaki we Francji objawia się z okazji przygotowań w Tulonie na przyjęcie gości rosyjskich. Dotychczasowy program ma być zredukowany. Rosja umyślnie miała odłożyć owe odwiedziny na czas po wyborach, aby uniknąć wszelkiego podejrzenia, iż usiłuje wpływać na takowe. Przedewszystkiem spadnie z programu uroczystości proponowany bankiet, a to dlatego, aby uniknąć wszelkich enuncjacji politycznych przy wnoszeniu toastów. Wielki książę Aleksy, bawiący we Francji, prawdopodobnie nie weźmie żadnego udziału ani w uroczystościach w Tulonie, ani w Paryżu.

P. Szczepanowski o postępie polskości.

IV. Polacy, to naród w niewoli, który się broni w tej narodowości jak w fortecy i u którego ta myśl obrony narodowości zawsze powinna być myślą przewodnią. Ażeby w tej walce zwyciężyć, ażeby prawa nieprzedawnione narodu polskiego tryumfowały w przyszłości, potrzeba siły, poczucia sił obecnych, przysporzenia sił w przyszłości. Przyjmijmy ten obraz załogi fortecznej, wysiłającej ostatnie siły na swą obronę, to od razu musimy przyjąć także konsekwencję, że każde przysporzenie tych sił jest rzeczą nadzwyczaj ważną, może decydującą. Z tego punktu widzenia można zakreślić cały szereg zadań narodowych, które zupełnie nie wkraczają w ramy zwykłej polityki, zwykłych stosunków partyjnych. Naprzykład uobywatelenie ludu polskiego pociągnięcie jak najszerzych mas ludu do wółudziału w życiu politycznym, to nie tylko postulat europejskiej demokracji, ale i ogólnie narodowy postulat przysporzenia narodowi sił wielkich. Pracując nad stworzeniem sobie lepszej przyszłości, musimy mieć te wielkie masy ludu.

Weźmy inną kwestję. Kwestja antysemityzmu, której dawniej przed generacją w Polsce nie było, a która dziś z zagranicy do nas importowana, tłumaczy świadomie lub nieświadomie cały szereg zjawisk społecznych. W kwestji tej nie jestem w stanie dać żadnego rozwiązania ekonomicznego. Są pewne naturalne konkurencje, współzawodnictwa, tak w handlu jak w przemyśle, które się żadnym sposobem nie dadzą usunąć, które istnieją i będą istniały pomimo wszelkiego rodzaju słówek politycznych, którym końca położyć samem argumentowaniem nie można.

Ale z drugiej strony motyw polityczny jest dla mnie zupełnie wystarczającą wskazówką tego,

co jest interesem narodowym w tej mierze. My, szczupła załoga twierdzy, broniąca się do ostatka, mamy przysparzać sobie sił. Otóż na obrazie ziem dawnej Rzeczypospolitej polskiej jest 5 milionów tego ludu izraelskiego, nazwę go tak, jak teraz nazywają, ludu żydowskiego. Żywił pięćmilionowy dla narodu piętnastomilionowego może być bardzo ważnym sprzymierzeńcem i przysporzeniem sił, tem bardziej, że nasi wrogowie starają się tak żywo go prześladować i po prostu wypychają go, że tak powiem, w nasze objęcia.

Jeżeli mówimy, że gmina żydowska jest ciałem w ciele, czemś obcym, czemś, co się nie da zasymilować, to zapominamy o tem, że wszelkie ciśnienie wywołuje odpór. Ktokolwiek wszakże się przypatrywał życiu publicznemu w Galicji, ten wie, że w miarę wzrastania praw publicznych, równości wobec prawa i opinii publicznej, ta skorupa znika, ta gmina żydowska, tak pozornie jednolita, zaczyna się rozluźniać i zbliżać do ogólnego społeczeństwa. A jeżeli postęp na tej drodze nie jest dość wielki, to wina jest może wspólna, ale dla mnie nie jest to zagadką przyszłości. Miałem sposobność poznania wielu gmin żydowskich i widzę, że każda z nich jest znowu złożona z najrozmaitszych pierwiastków, jednostek i warstw społecznych, które w ciągłej z sobą walce zostają, walce nierównej, bo naprzeciw mas biednych stoją potężne oligarchie, a jeżeli mowa o wyzyskiwaniu chrześcijan przez żydów, to wyzyskiwanie biednych żydów przez oligarchie jest daleko jeszcze większe. Otóż w tych właśnie antagonizmach, które widać w tych gminach, nie przejętych jeszcze żadną szerszą myślą obywatelską, w nich widzę możliwość zbliżenia społeczeństwa żydowskiego do naszego.

Gdybym chciał dać odpowiedź na pytanie, jaki jest sposób działania, aby tę asymilację na nowo pobudzić, to bym powiedział, że to działanie powinno się odbywać w podwójnym kierunku, mianowicie naprzód działanie na zmianę charakteru i usposobienia żydów, a powtóre także działanie na zmianę charakteru i usposobienia chrześcijańskiej ludności polskiej.

Zdaje mi się, że tak samo, jak jest konieczną rzeczą wychować i przyczynić się do wychowania szczepu żydowskiego w pracy rolniczej i przemysłowej, tak samo z naszej strony jest obowiązkiem kształcenia się w zawodzie handlowym. Charakter narodowy tylko wtenczas przybiera dostateczną rozmaitość, aby się wdroyć we wszystkie stosunki nowożytne, przybiera dostateczną wyrozumiałość do wszystkich warunków życia i przybiera dostateczną wyrozumienie rasy głównie kupieckiej, jeżeli się samemu także w tym kierunku pracowało. Dlatego wykształcenie szczepu polskiego na polu handlowym, to rachowanie się i zestawianie środków z celami jest koniecznym. Z drugiej zaś strony, jak to powiedziałem, równie ważną przedstawia się kwestja wykształcenia rasy żydowskiej na polu przemysłowym i rolniczym.

Lecz oczywiście, to jest jedna z tych kwestyj, które się zupełnie zasadniczo nie załatwiają gołosłownymi argumentami, tylko życiem, jedna z tych, które, jak każda rzecz ważna, wymagają całej generacji do swego załatwienia.

Weźmy drugą kwestję niezmiernie doniosłości w Galicji, tj. zbliżenie się do narodowości ruskiej, które ja znowu tylko uważam jako kwestję przysporzenia sił narodowych. Zadaję więc sobie znowu pytanie, czy naród 15-milionowy, który kiedyś stanowił siłę ważną w Europie i był równorzędny wielkim mocarstwom europejskim, czy ten naród dziś mógłby zaważyć na szali europejskiego przeznaczenia? I powiem sobie: nie, to nie siła wystarczająca na wielką rolę historyczną w Europie. Kto zatem pamięta o roli historycznej Polaków, kto nie chce ograniczyć przyszłości polskiej do rozwoju, że tak powiem, Polski etnograficznej, kto jest dumny z tego, że jest potomkiem historycznego narodu i kto chce w przyszłości tej działać historycznie, ten dojdzie do przekonania, że nam potrzeba sprzymierzeńców. A gdzie lepiej ich szukać? Za granicą? Budować na próżnych przyrzeczeniach obcych narodów? Czemuż nie szukać bliżej, tam, gdzie są, na wspólnej ziemi, na której wspólnie z nami przez wiele wieków światną mieli przeszłość?

Listy z kraju.

Kraków 20. września. (*Rezygnacja bakcyllusa dra Kocha. „Ojciec zadżumionych“ przyłapany. Może będziemy mieli nowe wybory do Rady miejskiej. Z wystawy w Sukiennicach. Nowy teatr i „raporty“*). Bakcyllus choleryczny, który tyle szpetnych figłów wyplatał komisji sanitarnej na Miedziuchu, uznał się wreszcie za pokonanego, a przynajmniej tak przypuścił, iż uznano za bezpieczne wypuścić wreszcie trzymanych w bożnicy w stanie obłąkania obywateli Miedziuchowskich na wolność. Nie darowano jednak staremu Fingerowi, który po śmierci swojego syna, synowej i wnuków, omal nie stał się powodem rewolucji na Kazmierzu, nie dał się zabrać na obserwację do szpitala cholerycznego u Bonifratrów (czego mu za złe, ze względu na ten punkt obserwacyjny, mieć nie można) i dał takiego „nura“, że go, po tygodniu dopiero, aż w Niepołomicach u krewnych odkryto. Nowego „ojca zadżumionych“ poddano teraz dopiero ścisłej obserwacji wraz z całą rodziną niepołomiczkiej familjantów, jakkolwiek prawdopodobieństwa nawet zawleczenia tam tej „paskudnej choroby“ po całonocnym pobycie p. Fingera na świeżem powietrzu już nie było.

Więcej aniżeli bakcyllusami martwią się krakowianie wynikiem wyborów do Rady miejskiej, będącym obecnie przedmiotem wytyżeń komisji weryfikacyjnej, albowiem zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że będą musieli po raz wtóry stawać do urny wyborczej wobec faktu, iż dwaj kandydaci równą posiadli liczbę głosów. Byłoby to wyjście jeszcze naj-

46)

Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy).

Kazimierz miał znowu sposobność odkryć w siostrze nowy przymiot, nową zaletę, o której dotychczas, równie jak o innych, nawet przybliżonego nie miał wyobrażenia.

W laboratorium widział ją uczoną, teraz ogłądał jako damę salonu, mogącą nawet na dworskich przyjęciach robić wrażenie.

Była elegancką, dystygowaną, pełną taktu, a przedewszystkiem nie tuzinkową, co najczęściej jest zwykłym atrybutem większej liczby kobiet na wszystkich prawie zebraniach.

Goście przybywali co chwila, damy i panowie grupowali się w saloniku i sąsiednim pokoju, ani na chwilę jednak pierwszego pomiędzy nimi miejsca nikomu nie odstąpiła Zuzia.

Już to samo, że każdy z przybywających na nią przedewszystkiem zwracał swoją uwagę, że pytał o jej stanowisko i pozycję socjalną, dowodziło, że na tym gruncie, specyficznie wiedeńskim, była ona niezwykłym zjawiskiem.

Wyróżniała się od całego swojego otoczenia wdziękiem, ubraniem, zachowaniem się i w ogóle

tonem, którego żadna z dam salonu panny Emmy Niszteter nie posiadała.

Sam bankier nadzwyczaj baczny zaczął zwracać uwagę na siostrę swojego inżyniera, jak już Kazimierza nazywał w biurze i wobec ludzi, którym eksponował szeroki plan działalności Towarzystwa ziemnej eksploatacji.

Manewrował on tak w saloniku, aż w końcu dotarł do Zuzi i rozpoczął z nią rozmowę od uwielbień dla brata, który, jak się wyrażał, postawił na pierwszorzędnym stanowisku interes, w jakim on raczył mu dać rolę „ducha poruszającego“.

Zuzia słuchała tych pochwał z taktowną obojętnością; nie zdawały się one cieszyć jej zbyt i zbyt wywieraał na nią wrażenia.

Gdy baron swoje aplauzy dla Kazimierza na chwilę zawiesił, ona ze spokojem i mocą odparła:

— Teraz właśnie nadechodzi najlepsza pora do badań i mniemam, że brat mój uczyni najlepiej, jeśli bez straty czasu zjedzie na grunt i sam pokład rudy żelaznej, którą mieliśmy sposobność wzoraj razem z nim analizować, zbada na gruncie.

— A nie, proszę pani, inżynier Spitzfajer dokonał już tych pierwszych przedwstępnych studjów. Wiemy już, ile mamy obszaru ziemi, wiemy co pod tą skorupą się ukrywa, teraz przedewszystkiem idzie nam o wypracowanie całego planu działania, czego dokona brat pani na podstawie wskazówek, których jużesmy mu dostarczyli, lub dostarczymy

niebawem. Racz pani zwrócić uwagę na to, że Towarzystwa ziemnej eksploatacji jestem tylko twórcą, pieniądze zaś dają masy; rozporządza niemi rada zarządzająca, ja więc jestem wykonawcą jej postanowień i do nich się ściśle stosować muszę.

— Panie baronie, nie zapominaj, proszę, że mówisz do kobiety, która dokładnie jest obznajomiona z tem wszystkiem, co się na waszym gruncie dzieje. Powiedziałam panu wprawdzie, że się nie znam na interesach, ale nie znaczy to zupełnie, ażebym się nie znała na sposobie ich przeprowadzania, i to wiem z pewnością, że we wszystkich dotychczasowych interesach waszych rada zarządzająca jest pewnego rodzaju szylem, który wie tyle o tem, co się dzieje w zarządzanej jakoby przez nią instytucji, ile chiński mandaryn o płodozmianie galicyjskiego gospodarstwa. Nie, panie Niszteter, za czyny instytucji, którą pan założyłeś, odpowiadasz pan sam, a przynajmniej w oczach moich jesteś za nie odpowiedzialnym. Że ufam, iż z tego Towarzystwa pańskiego najlepsze wypadną owoce, posłużyć może panu za dowód i to, iż poleciłam dzisiaj na swój rachunek zakupić sto jego akcyj.

— Pozwoli pani zatem, że ośmielę się zakwestjonować — mówił z coraz bardziej wzrastającym zachwytem dla Zuzi pan baron — jej wyrażenie co do nieznaności interesów, o jakiej mi pani przed chwilą wspominała.

— O, panie, to taka drobnostka! Na intere-

lepsze z labiryntu wątpliwości rozmaitych, jakie wybr ten właśnie następcza, a korzyść dla „mache-rów“ wyborczych, szynkarzy i restauratorów nie-wątpliwa — wobec rozbudzonego „ruchu“ wybor-czego.

W świecie artystycznym panuje ruch dosyć oży-wiony wskutek przygotowań do wystawy krajowej we Lwowie, w przyszłym roku odbyć się mającej. Każdy niemal z wybitniejszych artystów przygotowuje wię-kszy obraz czy rzeźbę, aby przed forum całej Pol-ski godnie wystąpić i przyczynić sławie narodowej większego blasku.

Na wystawie w Sukiennicach pojawiło się osta-nimi czasami kilka obrazów wcale niepośledniej wartości, obok pośmieszków, które na wystawie sztuk „pięknych“ wcale znachodzić się nie powinny jako z pięknem nie wspólnego nie mające. Z dwoma krajobrazami wystąpił Pałat; wielu amatorów znaj-dują też krajobrazy Rapackiego, wybierającego sobie tematy najpospolitsze, bo np. kilka skib runią zieloną pokrytego pola i wiszącym nad niem chmur-nem, polskim niebem, ale wykonanych z poczuciem wielkim prawdy. Wojciech Kossak wystawił „Bitwę pod Wagram“. Dlaczego to ma być właśnie bitwa pod Wagram, o tem nikomu, zdaje się, niewiadomo. Równie dobrze mogłaby to być bitwa pod Jasłem lub Wieliczką. Zresztą artysta nie przedstawił nam w swoim obrazie nic ponad zwykłą utarczkę kawale-rii na potratowanym łanie zboża. Konie, malowane ze zwykłą u tego dzielnego batalisty, szaloną, rzec można techniką. Jakkolwiek jest to, jak powiadam, tylko epizod jakiejś bitwy, ale malowany z ogromną werwą i pełny zalet technicznych.

Malczewski dał obraz, którego tytuł objaśnia widza, iż ma przed sobą Sybiraków, dzielących się świeconem jajem. W istocie każdy z namalowanych tam obywateli trzyma jajo w garści, ale że się to dzieje na Sybirze, że to są polityczni przestępcy, te-go w pospolitych rysach twarzy figur przedstawio-nych domyśleć się nie można. Obraz ten nosi zresz-tą wszystkie cechy talentu znakomitego artysty.

P. de Lavaux wystawił obraz dużych rozmiar-ów, przedstawiający „Paryż w nocy“. Artysta obrał sobie podobny zatem temat co i Gierymski w zna-komitem swem dziele „Plac przed Operą paryżką“, ale — jakkolwiek panu de Lavaux wielki potrzeba przyznać talent — toć po za p. Gierymskim pozostał mocno w tyle. Obraz robi wrażenie, jakby zieloną przysłonięty był organtyną. Ma to być refleks latarni elektrycznych, jakimi ulica jest w dwóch rzędach oświetlona, takowego jednak efektu świetlanego lampy elektryczne stanowczo nie dają. Po za tym zarzutem trudnoby wynaleźć inny; obraz malowany z wielką znajomością perspektywy i efektów świetlnych. Oprócz tego obrazu wystawił ten sam artysta obrazek, przed-stawiający jakąś niewiastę w bieli, baletnicę czy coś podobnego, w oświetleniu dwóch promieni krzyżują-cych się, purpurowego i fioletowego. Prawdopodobnie artysta wymalował ową diwę w przystępie wyjątkowej fantazji i po namyśle zapewne obrazek ten z widoku publicznego wyciła.

sach faktycznie się nie znam, odczuwam je tylko. Oto wszystko.

Baron miał wielką ochotę kontynuować dalej rozmowę, ale mu ją przerwała, zbliżając się do Zuzi, Emma.

— Pozwoli pani, że ją wyrwę z tej pogawędki o interesach, których znośić nie mogę. Pragnęła-bym pani dać poznać świat nasz, nieznaną jej do-tychczas, z innego zupełnie punktu, aniżeli go pa-ni przedstawić może mój ojciec.

— I będę pani za to bardzo wdzięczna — odparła Zuzia.

— Na to jednak nie wystarczy jednogodzinna pogadanka.

— Wiem o tem i dlatego chciałabym prosić o dłuższą.

— Liczę też na to, że znajomość nasza na dzi-siejszej wizycie się nie skończy.

— Słyszałam, że pani otwierasz tutaj swój salon?

— Mam ten zamiar, lubo nie na czas długi.

— Pozwolę się zapisać do niego na pierwszego stałego gościa.

— Który do najmilszych zawsze zaliczać się będzie.

To mówiąc, Zuzia powstała z miejsca i nadzie-wała rękawiczki, dając w ten sposób do poznania, że ma się już ku wyjściu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Drugi obraz, podobnie nie wspólnego z pięknem nie mający, pochodzi z pod pędzla p. Podkowiń-skiego, który obdarzył wystawę płótnem zaciapa-nem czerwoną farbą. Po bliższem rozejrzeniu się w plamach tych obrzydliwych rozpoznajemy u wierzełu obrazu coś podobnego do postaci niewieściej, czer-wone zaś plamy pochodzą ze serca, które owa dama trzyma w ręku (naprawdę) i które rozbryzguje krew na wszystkie strony. U dołu obrazu widoczne dwie chude łapy wyciągające się ku owej damie, czy też owemu sercu. Obraz zatytułowany „Ironia“. Zapra-wdę jest on ironią — ale czego innego. Ten sam ar-tysta wystawił obraz wcale miłej treści i niezłe ma-lowany. Jest to jakby ilustracja do jakiejś bajki o zaczarowanej królownie, wilkach ją strzegących w ciemnym borze itd. Prawdopodobnie artysta ten, ze-szedłszy na grunt całkiem realny, dałby nam obraz o zaletach większych, aniżeli się niemi oba poprze-dnie odznaczają. Bardzo miłe wrażenie robią widoki p. Pocięchy, który jest także znakomitym rysowni-kiem, jak o tem świadczy wyborny portret kredkowy jakiegoś starszego mężczyzny. Z nowości wymienić na-leży wyborny obrazek Witkiewicza na tle tatrzań-skiem, pejzaże Stasiaka i obrazek rodzajowy Wei-senhoffa, przedstawiający żyda typowego na ganku starego domostwa. Kilka portretów pomniejszej war-tości uzupełnia wystawę obecną, będącą z braku te-atru jedyną niemal rozrywką i miejscem schadzki pu-bliczności krakowskiej.

Brak teatru daje się odczuwać już dotkliwie, a wobec „raportów urzędowych“, jakie dyrektor teatru nowego od swojego reżysera otrzymuje, a drukowa-nych ku ogólnej ucieście skwapliwie przez dzienniki miejscowe, nie tak rychło zostanie otwarty, reprezen-tacja miasta bowiem faktycznie jeszcze budynku od prowadzącego budowę prof. Zawiejskiego nie odebrała i adepci sztuki dramatycznej, zaangażowani do nowe-go teatru, nie mają gdzie odbywać dramatycznych ćwiczeń.

KRONIKA.

Krwawe cyfry. Polska, okaleczona pierwszym rozbiorem, w którym utraciła 3861'96 mil kwadr. geogr., posiadała jeszcze terytorjum, wyrównyujące prawie powierzchnię dzisiejszej Francji. Podług trakta-tów drugiego rozbioru Moskwa wzięła przetrzeń 4157'5 mil kwadr., na której liczono 390 miast, 8783 wsi, 3,055.560 mieszkańców, 24.660 wojska. Fryde-ryk II., ubogi król pruski, który odziedziczył po ojcu państwo o 2.160 milach kw. geogr. w sześciu roz-rzuconych między Niemniem i Mozą szmatach, wzboga-cił się przy drugim rozbiore naszej ojczyzny przest-żenią, wynoszącą 1.061 kw. mil, na której liczono 262 miast, 8.274 wsi, 1,136.389 mieszkańców. Mniej-szy co do rozmiarów zabór pruski, boleśniej jednak ranił uczucia narodowe Polaków: w szpony bowiem krzyżackie przechodziły ziemie, które były kolebką piastowej Polski, miejscowości, z którymi się wiązały najkłiksze wspomnienia, najdroższe pamiątki narodu, jak Kruszwica, Gniezno, Poznań, Częstochowa... — Krwawe to cyfry i zmyć ich nie powinna z pamięci naszej nawet fala zwycięskiej krwi; dziś palą mózgi i serca boleścią, później — kiedyś w szczęśliwszej dobie niech będą przestroga...

Rocznica rozbioru Polski. Ze Stanisławowa do-noszą, iż dziś 23. bm. w 100-letnią rocznicę 2. roz-bioru Polski, odbędzie się w kolegiacie łacińskiej o g. 11. przedpołudniem uroczyste nabożeństwo błagal-ne, na które wszystkich rodaków zaprasza *Młodzież polska*.

Staraniem towarz. gimnast. „Sokół“ w Zło-czowie odbędzie się tamże obchód stuletniej rocznicy drugiego rozbioru Polski. W sobotę 23. bm. o g. 11. rano w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo. O g. 7. wieczorem zaś w sali magistratu odczyt prof. J. Chrapka. Wstęp na odczyt wolny, za okazaniem zaproszenia.

Powolna ale stanowcza germanizacja zapu-szcza znowu zarodki swoje w obrębie gal. dyrekcji lasów i domen, albowiem na mające się w br. obsa-dzić kilka posad zarządców lasów w X. randze przy-stało ministerstwo rolnictwa już naprzód do admini-stracji dóbr państwowych w Nadwornie dwóch Niem-ców, a jak słuchy dochodzą, połowa posad ma być znowu „Einschubami“ obsadzoną. Zwracamy na to uwagę namiestnika, jako prezidenta tejsze dyrekcji z nadmienieniem, że w kraju jest wystarczająca liczba kandydatów krajowców z odpowiednią kwalifikacją i 5 — 6-letnią służbą. Dla takich ludzi ze studjami akademickimi X. klasa rangi nie może być przecież za wysoką.

Zarząd tow. „Szkoły ludowej“ we Lwowie wydał zeszyty dla użytku szkół ludowych i wydzia-

łowych, zastosowane do ostatnich rozporządzeń Rady szkoln. kraj. Zeszyty te sprzedaje we własnym zarzą-dzie, a uzyskany czysty dochód z tego przedsięwzię-twa idzie na rzecz towarzystwa. Skład tych zeszy-tów znajduje się we własnym lokalu przy ul. Bafo-rego l. 30 p. I; gdzie też codziennie między godz. wpół do 2. a wpół do 3. można zasięgnąć bliższych wiadomości. Kupcom i szkołom udziela się odpowie-dni rabat. Zamówienia z prowincji załatwia się od-wrotną pocztą za zaliczką.

Samobójstwo. Onegdaj wieczorem koło godz. 10. odebrał sobie życie za rogatką żółkiewską były portjer hotelu Europejskiego nazwiskiem Wiktor Lerch. Powodem samobójstwa miał być brak u-trzymania i środków do życia.

Szczepienie ospy. Jeden z urzędników donosi nam co następuje: „Wczoraj przed południem przy-szedł do mnie mój syn z ósmej klasy, prosząc, aby z nim pójść do doktora w celu uwolnienia od szcze-pienia ospy. Notabene mój syn był już szczepiony 3 razy. Wyszedłem z biura i udałem się najprzód do dyrektora gimnazjum, aby się przekonać, jak doty-czący przepis brzmi. Pan dyrektor powtórzył mi: „że wszyscy szczepieni przed 1. stycznia 1891 r., mu-szą być obecnie znowu szczepieni. Udałem się stam-tąd do lekarza po bliższe informacje, ale lekarz o-znajmił mi, iż o takim przepisie nie wie, bo przeciąg powtarzania szczepienia jest 5 lat, nie zaś trzy lub dwa lata. Syn mój mając ogromny respekt przed szczepieniem, z powodu ciężkiej choroby i kil-kutygodniowego ociemnienia nawet mej najmłodszej córeczki, którą przed dwoma laty szczepił dr. B., zna-lazł się naraz między młotem a kowadłem. Mniejsze bowiem jest niebezpieczeństwo ospy, niż zarażenia przez nieczyste narzędzia lub zepsutą materję!

Wzywając przed dwoma laty dra Kniaziółuckie-go do mej, skutkiem zatrucia przy szczepieniu nie-czystymi narzędziami, ciężko słabej i ociemniałej có-reczki, słyzałem z ust jego, że właśnie skutkiem złe-go szczepienia, leczy kilkoro dzieci — a jedno z nich u pewnego adwokata, jest całe wrzodami pokryte i z wielką biedą zdołał je od niechybnej śmierci wy-ratować. Nasza córeczka chorowała cały rok — gdyż po polepszeniu na oczy, zaczęły się wrzody robić w uszach, pod pachą itd. — tak żeśmy pominawszy pa-ręset złr. wydatków — chcieli już zwątpić o wszy-stkiem. Dziękuję za takie szczepienie. Nie dziwnego że wielu boi się szczepienia, jak ognia, aby nie o-trzymać zamiast ochrony zarodka tuberkul, skrofulów, chorób wenerycznych itd. Z tych przykładów sądzi-my, że takie przymusowe szczepienie starszych u-czniów nie jest na miejscu, tembardziej, gdy na ospę dość choruje i umiera szczepionych. Jeśli jednak nasi specjaliści mają w tym kierunku inne poglądy, to przynajmniej zalecamy przy szczepieniu większą o-strożność, niż to miało miejsce u dra B., przez któ-rego nasza córeczka już nie ma tego zdrowia, jakim się cieszyła przed szczepieniem“.

Z „Gwiazdy“. Czysty dochód z wieczorku mu-zykalno-deklamacyjnego, urządzonego na powodzian przez kółko amatorskie stowarz. rekordziel. lwowskich „Gwiazda“, wyniósł 20 złr. 90 cent., którą to kwotę na ręce p. prezydenta złożono. Przy tej sposobności kółko amatorskie czuje się w obowiązku złożyć po-dziękowanie pp. Wysockiemu, artyście sceny lwow-skiej, Zembroniowi i Fallowi za chętnę wzięcie udziału w programie wieczorkowym, a drukarni Pille-ra i sp. za bezinteresowne wydrukowanie ogłoszeń.

Komu zginął zegarek? D. 20. bm. pewna ko-bieta z klasy robotniczej przyniosła do handlu zegar-kowego Joanny Kieliszkievicz w zamiarze sprzedaży damski stalowy otwarty zegarek remontoar, bardzo mały (7-linjowy) ze złotym dość długim podwójnym łańcuszkiem i sylwetką, mieszczącą fotografię mężczy-zny, w łącznej wartości przeszło 60 zł. Gdy posia-daczka tych przedmiotów wydała się być osobą po-dejrzaną, przeto właścicielka handlu kazała ją wraz ze zegarkiem odstawić na inspekcję policyjną, gdzie przedmioty wzmiankowane przez osobę poszkodowaną nie zostały do tej chwili zgłoszone, kobieta zaś po-mieniona twierdzi, że je znalazła na ulicy. Pani Kie-liszkievicz prosi nas o ogłoszenie tego faktu dla wiadomości osoby poszkodowanej.

Na dotkniętych powodzian złożyli dalsze datki: ks. Jan Smagowicz proboszcz w Kutach 4'60, kapi-tuła gk. 25 zł., urzędnicy krakowskiego tow. wzaj-ubezpieczeń we Lwowie 43'50, reprezentacja towarz-asek. Adriatica di Sicurta 50, Filia zakładu dla han-dlu i przemysłu we Lwowie 300, Jakób Simonowicz, prezydent wyższego sądu kraj. 20, Kasprzycki przez administrację *Gaz. Nar.* 2, Dom narodny 50, insty-tut Staropigi 25, dr. Feliks Misky notariusz w Zło-czowie 10, Piotrowski Feliks z Poznania 1'90, Woj-

ciech Łukawski, Wiktor Jaremcowicz, Leib Dicker, Samuel Renner, Karol Przybylski, Dawid Kösler i Maks Wiksel po 1 zł., Połowczak-Jaworski i Jędrzej Rudolf po 2, H. Dębicki z Braiły w Rumunii 10, Karol Ilgner były substytut notarialny w Brodach z wieczorku muzycznego 37, urzędnicy banku krajow. 38-50, Juljusz Nablik, Edward Gottlieb Jan Baczynski, Ignacy Weiss, I. Henner, Stan. Wojciechowski, spółka stolarzy lwowskich, ks. Odelgiewicz, Karol Alsner, Ozjasz Wiksel po 2 zł., Starzecki Józef, Iwanicki, Józef Schuster po 3 zł., Marja Hoffmann i Roman Turasiewicz po 5 zł., Borkowski, Guszałowicz, dyrekcja tow. dla handlu i przemysłu, Pilawski, N. N., Völker, Krimmer, Jan Riedl, Marischler, N. N., Solecki, Kienzler, Jan Schuman, St. Köhler, Schirmer, Adolf Silberman, drukarnia Szewczenki, N. N., Ganczarezyk, Haszczyński po 1 zł., Starzecki 2 zł., W drobnych kwotach 5 zlr. Razem złożono dotąd 16.032 zlr. 54¹/₂ ct.

Licytacja. Intendantura XI. korpusu ogłasza licytację w drodze ofert na dostawę wiktów dla szpitali wojskowych w Brzeżanach, Kołomyi, Stanisławowie i Żółkwi, tudzież na pranie i naprawę bielizny tamże, na czas od 1. stycznia do końca grudnia r. 1894, w razie bardzo korzystnych warunków na przeciąg trzech lat. Dotyczące rozprawy odbędą się d. 28. września rb. w Żółkwi, 5. października w Stanisławowie, 6. paźdz. w Brzeżanach, 10. paźdz. w Kołomyi. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w wymienionych szpitalach, gdzie też można otrzymać blankiety ofert do wypełnienia.

Kurs teoret. i prakt. młeczarstwa rozpoczął się 16. bm. w muzeum Baranieckiego w Krakowie i trwać będzie aż do soboty po południu. Dziennie odbywać się będą dwie konferencje, jedna rano, druga po obiedzie. Codziennie będzie się mleko centryfugować i robić masło i pakować. Początek rano o godz. 9, po południu o godz. 3. Treść wykładów: Rasy krów, odchodzenie się z bydłem, karma, dojenie; skład mleka; przemiany normalne; ocenianie jakości mleka; obchodzenie się z mlekiem świeżym; oddzielanie śmietanki; centryfugi; masło; wyrabianie masła; wygniatanie; robienie sera; użytkowanie odpadków; spółki młeczarskie. Prelegentem jest kraj. instruktor młeczarstwa, p. Massalski.

Wreszcie! Czern. *Gazeta Polska* donosi: Nie ustanne nawoływanie prasy, aby rozciągnięto kontrolę nad handlem, jaki prowadzi się robotnikami do Rumunii, poczyną wreszcie skutkować. W poniedziałek, 18. bm., dwaj żydowscy handlarze sprowadzili do Czerniowca transport galicyjskich robotników, aby ich wysłać do Rumunii. W chwili jednak, kiedy swój „towar“ ładowali do wagonów na stacji Volksgarten, zjawiła się policja i wstrzymała wywóz, a obu faktorów aresztowała pod zarzutem „fuszerki“, nie posiadają bowiem koncesji do prowadzenia tego rodzaju interesów.

Z Sadagóry. Starostwo czerniowieckie zakazało odbycia odpustu, przypadającego w tut. rzymsko-kat. kościele na 29. bm. Rozchodzi się tu o niebezpieczeństwo zawleczenia cholery przez pątników z Galicji, jednak trudno przecie zakazać odbycia odpustowego nabożeństwa. Podobny zakaz wystosowano także w sprawie uroczystości żydowskiego nowego roku, a jednak, jak donosi czern. *Gaz. Polska*, wpuszczono do Sadagóry kilkudziesięciu żydów, przybyłych z Rosji.

Zmarli. Etjasz Nimigean, prof. gr.-or. wyższej szkoły realnej w Czerniowcach, zmarł w 52 roku życia. Nieboszczyk był rodem z Rum. Tereblestie i od r. 1867 nieprzerwanie był czynnym przy wspomnianej szkole. Od lat 18 wykładał także historję powszechną w wyższej szkole miejskiej dla dziewcząt.

Dwaj rywale. We wsi Wołowcu na Bukowinie dwaj parobcy, Antoni Skriba i Konstanty Weriniuk, zakochali się razem w pięknej dziewczynie, córce wieśniaka Michała Wolaniuka. Dziewczyna uwodziła obu, ojciec jej zaś o żadnym słyszeć nie chciał, co wręcz oświadczył zgłaszającym się kolejno pewnego dnia konkurentom. Wspólność doli zbliżyła ku sobie obu rywali. Walczyć z sobą nie mieli powodu, natomiast oddali się wspólnej rozpacz i wybrali się z rodzinnego siola w świat szeroki. Przed trzema dniami na drodze, wiodącej do Dorohoi w Rumunii, znaleziono ich obwieszonych na jednym drzewie.

Zmiana wyznania. P. Walter Rosenzweig, syn bankiera czerniowieckiego, przyjął ubiegłej niedzieli religję rzymsko-katolicką.

Cholera. Dwa podejrzane wypadki zaślubienia zdarzyły się znowu na Bukowinie. Onegdaj zachorował w Oroszenach, pow. kocmanieckiego, pewien

izraelita przybyły z Galicji, wśród objawów cholery azjatyckiej. Natychmiast udał się tamże protomedyk dr. Kluczenko i zarządził wszelkie środki ostrożności. Obecnie bawi tam asystent sanitarny dr. Gawlikowski.

Przedwczoraj znowu w pociągu kolejowym, zdążającym z Suczawy, zachorował jeden z konduktorów. Na stacji czerniowieckiej wyniesiono go z wagonu i odesłano do szpitala powszechnego.

P. Konstanty Trepte otworzył w Warszawie księgarnię i skład nut.

Za kradzież papierów sądu wojskowego został we Wrocławiu skazany na 6 miesięcy więzienia były poseł socjalno-demokratyczny z Halli Fritz Kuhnert, a zaś były urzędnik pocztowy Witzke, za wykreślenie tych papierów z registry, na 9 miesięcy więzienia.

Pożar w Ozórkowie. W sobotę, o g. wpół do 1. z południa, z winy jednego z robotników, zapaliło się w nowej parowej przedalni bawełny K. Schlössera, na przedmieściu Ozórkowa t. Szezeblewie. Ogień, z powodu braku narzędzi ratunkowych tak prędko się rozprzestrzenił, że w godzinę jedną cała osobno stojąca część fabryki stała już w płomieniach.

Fabryka asekurowana była w dwóch towarzystwach ubezpieczeń. Straty przenośzła 200.000 rs.; bez pracy pozostało na razie 200 robotników. Zgorzały: część przedalni i kotłownia, położone od strony Łęczycy, a także spłonęła część dachu na przegradzającym zabudowania fabryczne gmachu właścicielski.

Kradzież w galerji obrazów. Z Wiesbaden donoszą, iż tymi dniami okradzioną została królewska galerja obrazów. Skradziono mianowicie wartościowy obraz L. Kronenberga „Wesoła kronika“. Ślad złodzieja zupełnie zatarty.

Fabrykantki aniołków. W Kolonii przychwytała policja 3 kobiety, które zawodowo uprawiały rzemiosło brania dzieci na wychowanie, morzenia ich głodem lub mordowania. Hyeny te odstawiono do sądu powiatowego w Kutnej Horze.

Prezydent węg. Izby magnatów, 92-letni baron Mikołaj Vay ciężko zachorował i z powodu tego zrzekł się prezydentury. Na jego miejsce wyznaczony został Józef Sziawy.

Uporczywa kleptomania. Do jednego z najbardziej znanych psychjatrów w Palermo przybył jakiś markiz Groppi z żoną, która cierpiała, jak mówił, na kleptomanię. „W kilka godzin po kradzieży zaczyna płakać i oddaje przedmiot zabrany.“ Istotnie lekarz zauważył, że podczas badania pacjentka jego wyciągnęła mu z krawatki kosztowną szpilkę brylantową, a wychodząc, zabrała fotografię w bogatej ramie. — „Widziałeś pan?“ — zapytał nieszczęśliwy małżonek. „Widziałem“ — odparł lekarz. — „Za chwilę odeszła panu oba te przedmioty.“ — Zaczny psychiatra czeka do tej chwili na zwrot kosztowności; sprytna para „kleptomanów“ zniknęła bez śladu.

Pogrzeb Malona. D. 17. bm. odbył się pogrzeb socjalisty Benoit Malona, w którym wzięły liczny udział wszystkie socjalistyczne i rewolucyjne komitety. Na cmentarzu Pere Lachaise rozwinęto czerwone chorągwie wśród okrzyków: „Niech żyje komuna!“ „Niech żyje socjalna rewolucja“. Przed krematorium, gdzie spalono zwłoki Malona, wygłaszali reprezentanci partji socjalistycznych entuzjastyczne mowy. Między innymi przemawiał także w imieniu niemieckich socjalistów Leo Frankel, członek komuny w r. 1871.

Konkurs z nagrodą 3000 rs. za najlepszy sposób oczyszczania wód fabrycznych, ogłosiło, według doniesienia *Graźdanina*, towarzystwo popierania i rozwoju rękodzielniczego w Moskwie. Termin ostateczny składania projektów oznaczono na dzień 13. lipca 1894 r.

Senzacyjne samobójstwo. W Rzymie zdarzył się tymi dniami następujący wypadek: Architekt Henryk Rosenberg, poddany turecki, należał do najbardziej znanych budowniczych wiecznego miasta. Zniósł on dawniejsze ghetto, a później założył wielki zakład dla zabaw itp., zakład ten jednak upadł. Rosenberg, przegrawszy ostatnie pieniądze w Monte Carlo, postanowił odebrać sobie życie. Ostatniej soboty zaprosił do siebie dwie dziewczyny, z którymi miał stosunki miłosne, kazał przynieść do mieszkania swego sutą kolację za 150 lirów i widocznie musiał namówić dziewczęta, aby z nim razem zakończyły życie. D. 18. bm. podpadło sąsiadom, że z mieszkania Rosenberga wydobywa się odór gnijącego ciała. Zawołano policję, a tej po wyłamaniu drzwi przedstawił się straszny widok: w sypialni, widocznie po orgji, leżał na łożku Rosenberg, a obok niego modystka, Bianka Furchignon z Paryża na podłodze zaś ujrzała krawczynię, Marię Tuffi, z którą Rosenberg miał

dwoje dzieci, ale którą niedawno porzucił dla Furchignon. Wszyscy troje pomarli od gazu węglowego.

Tum w Wormacji, jeden z najwspanialszych zabytków budownictwa niemieckiego, w stylu romańskim wykonany, lecz w ciągu wieków znacznie uszkodzony, ma być obecnie bardzo znacznym sumptem odnowiony. Praca nad odnowieniem ogromnego gmachu potrwa lat kilkanaście.

Kongres orientalistów niemieckich odbył się trmi dniami w Bonn. Przewodniczył prof. Prym z Bonn. Następny kongres odbędzie się w Bazylei.

Do komisji wyborczej dla przeprowadzenia wyborów uzupełniającego jednego posła do Rady państwa wybrani zostali: Bardasz, Baumann, Blumenfeld, Cichociński, Czapczyński, Friedrich, Gubrynowicz, Piepes, Jonasz, Kordys, Łukawski, Marjański, Mozer, Riedl, Weigel, a jako zastępcy: Holzer, Getritz, Gross, Klein, Lang. (Nazwiska te powtarzamy z powodu myłek drukarskich wczoraj zaszytych w sprawozdaniu z Rady miejskiej.)

Projekt budowy gmachu sztuk pięknych. Reprezentacja lwowska zjedn. Towarz. przyjaciół sztuk pięknych, postanowiła wybudować w jak najkrótszym czasie gmach na pomieszczenie nieustającej wystawy sztuk pięknych. W tym celu wniosła do sejmku na ostatniej sesji petycję o udzielenie z funduszu krajow. znaczniejszej subwencji na poparcie zamierzonej budowy. W petycji tej powołała się reprezentacja, że wszystko zdaje się przemawiać zatem, iż Rada m. Lwowa wyznaczy odpowiedni grunt pod budowę gmachu sztuk pięknych. Ponieważ reprezentacja nie przedłożyła sejmowi ani planów, ani kosztorysów zamierzonej budowy, uchwalił sejm petycję jej przekazać. Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji. Owóż Wydział kraj. załatwiający petycję, wyższą petycję, oświadczył lwowskiej reprezentacji, iż prośba jej o subwencję mogłaby być wzięta pod rozwagę dopiero wówczas, gdy Towarzystwo posiadałoby odpowiedni kapitał do rozpoczęcia budowy projektowanego gmachu.

Z petycji wynika, że nawet kwestja gruntu nie została załatwioną, gdyż reprezentacja spodziewa się jedynie, że Rada miejska udzieli jej bezpłatnie grunt pod budowę, zaś o funduszach koniecznych dla przeprowadzenia samej budowy nie ma w petycji żadnej wzmianki. Wydział kraj. zawiadomił tedy reprezentację lwowską Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, że prośbę jej weźmie pod rozwagę, gdy przedłoży plany i kosztorysy zamierzonej budowy, oraz wykaże, iż posiada potrzebne na ten cel fundusze, a chodząc będzie tylko o przyczynienie się funduszu krajowego do pokrycia reszty kosztów budowy gmachu sztuk pięknych.

Dr. Wiczkowski wyjechał na dwutygodniowy pobyt do Abazji.

Z powodu stoletniej rocznicy drugiego zjazdu Polski na placu wystawy zastanowiono dziś roboty do południa, aby robotnikom umożliwić udział w nabożeństwie żałobnym.

Zapis. W myśl objawionej przez sp. Karola Kisielkę woli, złożyli spadkobiercy jego w prezydjum magistratu 10.000 zlr na następujące cele: Dla zakładu kalek św. Łazarza 5.000, dla ubogich Lwowa bez różnicy wyznania 1.000, dla zakładu głuchoniemych na budowę domu 1.000, dla zakładu ciemnych 500, dla weteranów z r. 1831 500, dla czeladzi browarniczej na fundusz zapomogowy 500, dla tow. warzystwa rękodzielniczych „Gwiazda“ 200, dla tow. „Skala“ 200, dla tow. ratunkowego we Lwowie 200, dla tow. bratniej pomocy słuchaczy szkoły politechnicznej 100, dla tow. bratniej pomocy słuchaczy technicznej 100, dla ubogiej dziatwy szkoły św. Marii 200, dla przytuliska sierót św. Józefa 100, dla Sióstr Felicjanek 100, dla domu pracy pod godłem „Opatrzność“ 100, dla głodnych dzieci na obiady w r. 1893/4 100, dla przytuliska ubogich pod opieką hr. Alberta 100 zlr.

Cholera. *Gaz. Lw.* donosi: Dnia 21. bm. zachorowało w pow. nadwórniańskim 7, w pow. sanockim 3, w Kołomyi 3, w Oskrześnięcach 1 os. Zmarło w ogóle 14 osób.

Podjrzane wypadki zaszły w Stanisławowie, Śniatynie, Zabłotowie i Beszezu (w powiecie krakowskim).

Kandydatury poselskie ks. Pastora i p. Witasławskiego otrzymały zatwierdzenie kom. centralnego.

Cholera w Kołomyi. *Gazeta* tamtejsza donosi, że 17. bm. zachorowało tam 4, w poniedziałek 6, a we wtorek 6 osób, między innymi cała rodzina Kołomyjskich. Ponieważ nikt nie chciał przenieść tych chorych do szpitala cholerycznego, przeto dr. Dworowski prymarjusz tego szpitala w nocy na 19. bm.

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR. ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera



Asfaltowa masa elastyczna do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładziona na mury w gorącym stanie, jedyny dziś sposób pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znaczącym dotąd w budownictwie najbardziej

przeniósł całą tę rodzinę na własnych barkach z pomieszczenia w ul. Jabłonowskich do szpitala. Piękny ten czyn podajemy do publicznej wiadomości.

Konfiskacie podpadł w N. Sączu nr. 11. *Szkolnictwa ludowego* za artykuł krytykujący wydawnictwa nowych podręczników dla szkół ludowych.

Szkoła politechniczna we Lwowie. Wpisy na rok naukowy 1893/04 rozpoczynają się 1. października br. i trwać będą dla nowo wstępujących słuchaczy do 4., zaś dla słuchaczy dawniejszych do 8. października włącznie. Ministerstwo wyzna i oświecenia reskryptem z 2. bm. przychyliło się do wniosku kolegium profesorów i zamianowało zarządcę lasów przy dyrekcji domen i lasów Kaź. Achta docentem prywatnym dla wykładów encyklopedji leśnictwa w Szkole politechnicznej.

Trybunał tarnopolski zasądził tymi dniami dwóch mieszczan trembowelskich Jana Kapuścińskiego na 10, a Michała Szczepańskiego na 6 lat więzienia za rabunek spełniony na adjunkcie tamtejszego starostwa, Ferdynandzie Lityńskim, którego napadli nocną porą w pomieszczeniu i przemocą odebrali mu 3.200 złr. 80 ct.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Kościszko pod Radowicami” obraz historyczny w 5. oddziałach a 7. odsłonach Wł. Anczyca.

Wilhelm Tell, arcydzieło Schillera, dopiero w tych dniach dopuszczony został na scenę teatrów rosyjskich przez cenzurę w Moskwie i Petersburgu.

Pojedynek. W Wielkim Warazynie odbył się 21. bm. pojedynek między adwokatem i współwłaścicielem dziennika opozycyjnego, dr. Józefem Kalmanem, a właścicielem dóbr Jerzym Oerley. Pojedynek był na pistolety, w którym dr. Kalman zginął na miejscu. Powodem pojedynku był spór o śpiewaczkę. Dr. Kalman pozostawił wdowę, która jest słynną pięknością.

Podróż naukowa. P. Józef Rychter, rektor politechniki i profesor robót wodnych, wyjechał w kilkotygodniową podróż naukową do Rieki, Tryestu i Żelaznej Bramy na Dunaju, gdzie właśnie kosztem 18 milionów przeprowadzają wysadzenie olbrzymich skał tamtejszych, utrudniających komunikację okrętową. P. Rychter przygotowuje do druku dzieło z zakresu robót wodnych.

Strejk ogólny. W niedzielę popołudniu odbyło się we Wiedniu na Lerchenfeld zgromadzenie robotnicze, na którym przemawiał dr. Wilh. Ellenbogen na temat jeneralnego strejku w razie nieuzyskania powszechnego prawa głosowania. W Belgji miał się okazać strejk jeneralny jako doskonała broń. Ów strejk jeneralny nie trzeba mięszać ze strejkiem światowym, nad którym kongres zurychski przeszedł do porządku dziennego z powodu najrozmaitszych stosunków politycznych i ekonomicznych rozmaitych krajów europejskich. Nie potrzeba, aby ów strejk jeneralny urządzili wszyscy robotnicy, wystarczy zupełnie jeśli ci tylko, którzy należą do organizacji. Strejk ogólny jest nawet dozwolony na mocy prawa koalicyj. Wprawdzie wielu z fabrykantów mówi: chcemy powszechnego prawa głosowania, ale nie robią nic w parlamencie celem dopięcia takowego. Przez strejk jeneralny chcemy zmusić burżuazję, by wystąpiła za powszechnym głosowaniem. W końcu nadmienić, że „partja” jeszcze dotychczas żadnej uchwały w tym względzie nie powzięła. Zgromadzenie w tej sprawie swego zapatrywania objawiać nie może, na rozpoczęcie strejku potrzebną jest uchwała towarzyszy z całej Austrii.

Na wystawie w Wilnie otrzymał w dziale bydła medal złoty p. Aleksander Skirmunt z Porzecza (pow. piński) za grupę bydła rasy Simmenthal. Dyplomy na medale złote przyznano: Marji hr. Potockiej z Wysokiego Litewskiego (pow. brzeski) i pp. Konstantemu i Michałowi Łęskim z Samuelowa (pow. miński). W dziale pszczołnictwa przyznano wielki medal srebrny p. A. Bukowskiemu z Wilna za stare wytrawne miody. W dziale przemysłu gospodarczego otrzymał p. Skirmunt za sukna dyplom honorowy, p. Montwiłł za wódki dyplom na medal złoty, a hr. Marja Potocka za wódki wielki medal srebrny.

Monarcha przed sądem za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. Ubiegłej srody stał przed sądem w Londynie sułtan Jahory w Indjach, oskarżony o niedotrzymanie obietnicy małżeństwa, danej niejakiej Jenny Mighell z Brightonu, młodej, pięknej dziewczynie. Sułtan Jahory bronił się tem, że dla niego, jako księcia udzielonego, sąd angielski nie jest kompetentny. obrońca panny Mighell jednak twierdził, że sułtan bawi w Anglii incognito pod przybranem nazwiskiem Alberta Vaka i że właśnie w tym chara-

kterze przyczynił się do skazania małżeństwa, zresztą jako ksiądz indyjski podlega jurysdykcji „cesarskiej Indji” tj. królowej angielskiej. Sprawę oddano wyższemu trybunałowi, który ją rozstrzygnie w październiku.

Walne zgromadzenie członków gal. Stow. głuchoniemych „Nadzieja” we Lwowie odbędzie się jutro 24. bm. o godz. 4. po południu w lokalu Gwiazdy ul. Franciszkańska 7.

W. zakładzie wychowawczo-naukowym (ośmioklasowym) panny Amalji d'En del rozpoczęły się wpisy uczennic (stałych pensjonerek i dochodzących).

Izba rękodzielnicza wzywa ponownie przemysłowców i rękodzielników, chcących korzystać z bezprocentowej pożyczki udzielonej z krajowego funduszu przemysłowego dla ułatwienia niezamożnym wykonania swych przedmiotów na wystawę krajową, aby najpóźniej do końca bm. wnieśli swe podania do skarbnika komitetu p. Bolesława Mkułińskiego, przy placu Halickim l. 13., który również udziela bliższych informacji zgłaszającym się. Zawiadamia się zarazem, że podania o powyższą pożyczkę, wniesione po wyznaczonym czasie nie będą uwzględniane.

Nadzwyczajno Walne zgromadzenie stowarz. robotników „Swit” (ul. Grodzieckich l. 13.) odbędzie się jutro w lokalu stowarzyszenia o godz. 10. przedpołudniem. O liczne zjawienie się członków uprasza wdział.

Sprawa tuczempaska.

Wczoraj przed zwykłym trybunałem karnym rozegrał się epilog głośnej sprawy tuczempskiej. Jak wiadomo, ks. Barnowicz, gk. proboszcz w Tuczempach, zaskarżył 14 włościan, dawniejszych swych parafjan, którzy przeszli na obrządek łaciński, o obrazę czei, popełnioną w oświadczeniu owych włościan, wyjaśniającem przyczynę ich zmiany religji, a umieszczonem w jednym z pism tutejszych.

Rozprawa odbyła się 16. marca br. w sekcji III., a sędzia uwolnił oskarżonych. Przeciw temu wyrokowi odwołał się prywatny oskarżyciel przez zastępcę swego, adw. Dobrzańskiego, do trybunału karnego, który właśnie wczoraj pod przewodnictwem rady Nitarskiego sprawę tę rozpatrywał. Oskarżeni, ludzie o wyrazie twarzy inteligentnym, ubrani czysto, stawili się wszyscy. Na zarzuty zastępcy skarżącego, adw. dra Dobrzańskiego, dowodzącego, że ks. Barnowicz, jako kapłan katolicki musiał się uczuć obrażonym w uczuciach swoich twierdzeniem, że zaprowadzał zmiany w obrządku, oraz oświadczeniem włościan, że na obrządek łaciński przeszli dla zbawienia swej duszy, odpowiedział obrońca oskarż. adw. dr. Zyg. Lisiewicz, pięknym przemówieniem, podnosząc, że dla ciężko pracującego chłopca religja jest jedynym jasnym promykiem, że jest ona jego poezją i że on uważa za swego wroga każdego, kto go w tem uczuciu dotknie; przytoczył kilka faktów, świadczących o niewłaściwym postępowaniu księdza jako duchownego, jako pasterza powierzonych jego opiece owieczek. W oświetleniu obrońcy, który powoływał się na świadectwo rozmaitych osób, ks. Barnowicz występuje jako człowiek dbający jedynie o swój własny interes — bez względu na swe powołanie i bez względu na miejsce, gdzie prywatne interesa księdza załatwiane były. Fakta te znane ze sprawozdania z poprzedniej rozprawy. Zakupił np. jeden z oskarżonych mszę na intencję nowożalonego kółka rolniczego. Ks. Barnowicz poszedł w ornacie do ołtarza, otworzył mszał, a następnie postąpił naprzód i zaczął się głośno targować z zamawiającym o cenę nabożeństwa, chcąc jeszcze wydusić choć ćwierć jęczmienia.

Innemu oskarżonemu zachorował ciężko szwagier, posłał więc o świecie parobka po księdza z prośbą, aby natychmiast ksiądz przybył, bo chory może umrzeć. Ksiądz kazał parobkowi narąbać drzewa, poszedł następnie na pogrzeb, z którego gdy wrócił, polecił jeszcze parobkowi odwieźć koni oskarżonego pszenicę do młyna i dopiero potem udał się do chorego. Z kazalnicy lżył parafjan ostatnimi słowy, nazywając ich „świłmi” i „paciukami”, zabraniał im pod grozą piekła żegnać się i modlić po polsku, chociaż oskarżeni według własnego twierdzenia od wieków są Polakami i nigdy po rusku nie umieli ani nie umieją, zdzierał z nich za pogrzeby etc. i niektóre dawne religijne zwyczaje nazywał zabobonami etc. Wszystko to musiało zachwiać ich miłość do cerkwi i spowodować do przejścia na obrządek łaciński.

Oskarżyciel twierdził, że to nieprawda. Dr. Lisiewicz zanim przytoczył te fakta, zaznaczył zaraz na początku, że trybunał nie jest kompetentny do sądenia tej sprawy, która kwalifikuje się przed sądy przysięgłych, ponieważ istota czynu spełnioną została drukiem, gdy jednak trybunał innego był zdania, wówczas wniósł o odroczenie i wezwanie świadków celem przeprowadzenia dowodu prawdy.

Trybunał po blisko godzinnej naradzie uznał się za kompetentnego do sądenia tej sprawy i potwierdził wyrok pierwszej instancji, to znaczy uwolnił oskarżonych.

Wiec właścicieli realności miasta Lwowa, odbędzie się jutro w niedzielę w sali ratuszowej. Początek o g. 10 zrana. Na porządku dziennym: 1) sprawa podatku domowo-czynszowego, 2) pomnożenie liczby posłów sejmowych z m. Lwowa, 3) narada nad wyborem posła do Rady państwa.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Mikuliczyn 22. września. Zwidywsi Bohoroczany, Nadwórna, Hwozd i Delatyn dzisiaj objeżdżał namiestnik w towarzystwie rady sanitarnego dr. Barzyckiego i kierownika budowy kolei Kosińskiego, cholera nawiedzone okolice wzdłuż budującej się linii Stanisławów-Woronienka. Zwiedzał osobiście na tym szlaku urządzone szpitale choleryczne, rozmawiał z chorymi w nich pomieszczonymi, czem dodał ducha robotnikom pracującym przy budowie tej linii do dalszej pracy dla dokończenia i tak wśród ciężkich warunków prowadzącej się budowy. Szczególnie imponujące budowle kolejowe w Mikuliczynie i Jamnie zainteresowały namiestnika.

Wiedeń 22. września. Prezydent kolei państwowych dr. Biliński, odbywający właśnie inspekcję dyrekcji ruchu w Pilźnie, na zaproszenie hr. Taffego udał się stamtąd do Nałzawa.

Budapeszt 22. września. Cesarz niemiecki miał się w Guens bardzo pochlebnie wyrazić o armji i wewnętrznej polityce węgierskiej. Cesarz obiecał na przyszły rok odwiedzić Budapeszt.

Kilonja 22. września. Owych dwóch Francuzów, których uwięziono przed kilku tygodniami na jachcie angielskim pod zarzutem szpiegostwa, przewieziono wczoraj do więzienia w Berlinie.

Hamburg 22. września. Wczoraj zachorowało tu na cholera 12 osób, a umarły 2.

Belgrad 22. września. Król Aleksander powrócił tu wczoraj z objazdki po kraju. Ludność zgromadziła mu owacyjne przyjęcie.

Paryż 22. września. Francuskim posłem we Wiedniu ma zostać mianowany hr. Montholon, dotychczasowy poseł w Atenach.

Longyn 22. września. Do biura Reutera donoszą z Buenos Ayres, że prezydent republiki argentyńskiej Pellegrini na czele piętnastotysięcznej armji wyruszył do Tucuman, aby przywrócić tam porządek. Gubernator prowincji Kordoby zmobilizował gwardję narodową. Powstańcy zagrażają m. San Jago.

Rzym 22. września. Jeneralny prokurator wniósł rekurs przeciw wyrokowi wydanemu w procesie o malwersacje, popełniane przez zarząd „Banca romana” z powodu, że wyrok był za łagodny.

W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholera w Palermie 14 osób a umarło 6, w Rzymie zaś zdarzył się jeden podejrzany wypadek zaskabnięcia.

Wiedeń 23. września. Kupiec w Tarnopolu Józef Sperlin otrzymał złoty krzyż zasługi.

Walenty Gadowski mianowany nauczycielem religji w seminarjum nauczycielskim w Tarnowie.

Gielda. Kredyty 336.67, renta majowa 97.32, węg. renta złota 116.30, ruble 131.

Budapeszt 23. września. Podczas manewrów w Guens fungowała drukarnia polowa. Zecerami byli żołnierze.

Paryż 23. września. Komitet prasowy uchwalil, żeby podczas bankietu urządzonego na przyjęcie Moskali, nie wygłaszano przemówień.

W paryskiej radzie miejskiej protestował socjalista Wailant przeciw uchwaleniu 350.000 fr. subwencji na przyjęcie Moskali, wywodząc, że jedynie narody a nie rządy, mogą być przyjaciółmi Francji. Po tem przemówieniu subwencję uchwalono.

Rada miejska uchwaliła ofiarować admirałowi Avelone srebrną statuetkę, przedstawiającą pokój.

Ambasador rosyjski Mohrenheim oświadczył komitetowi prasy, że odwiedziny floty moskiewskiej mają charakter wybitnie polityczny, że Moskale idą tu do wytkniętego celu. Dzień przybycia floty moskiewskiej będzie dniem historycznym, będzie najpiękniejszym dniem w historii obu narodów (? Red.).

Tekturę ulepszoną, ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3.50;
Lak asfaltowy świejący do konserwacji



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE
FABRYKA WYKONAWA W CAŁYM KRAJU SWOIMI LUDZMI pokrycia dachów, tektury oraz naprawy tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnia trwałość porocza się.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

20 zł. nagrody zapewnią się rzetelnemu znalazcy. Zgubiono 19. bm. idąc z Rynku przez plac Kastrum na ul. Furmańską złotą broszkę we środku z fotografią otoczoną brylantami i szafirami.

Podałem 21. b. m. L. 61876. Do świetnego c. k. sądu powiatowego m. d. S. I. we Lwowie

zażalenie prowizorjalne

przeciw: 1. Gminie m. Lwowa. 2. J. W. p. E. Mochnackiemu prezydentowi miasta. 3. p. Michałowi Michałskiemu rad. m. 4. p. Andrzejowi Gołabowi budowniczemu. 5. p. Ludwikowi Kamińskiemu oberinżynierowi w magistracie. 6. p. Antoniemu Dydyńskiemu komisarzowi w magistracie, o niepokojenie w posiadaniu realności pod l. k. 16¹/₄ we Lwowie położonej.
Prof. J. Jägerman.

Wszech nauk lekarskich

Dr. EMIL LATEINER

dentysta

mieszka obecnie ulica Kopernika l. 9 I. piętro.

W ogrodzie miejskim

dziś 23. bm. w sobotę

Wielki koncert muzyki wojskowej 30 pp.

pod batutą p. Rolla.

JUTRO W NIEDZIELE

Koncert muzyki wojskowej 55 pp.

pod kierownictwem p. Mazaka.

JANINY PIĘTAKOWEJ

odbędzie się w rocznicę zgonu dnia 25. b. m. o godzinie 8¹/₂ rano w kościele św. Mikołaja

Nabożeństwo żałobne.

We Lwowie dnia 22. września 1893.

ADWOKAT

Dr. EMIL POŁTURAK

otworzył kancelarię adwokacką

Okulista dr. TEODOR BAŁŁABAN

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza w Gracu po kilkuletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g. 10—12 przed poł. i od g. 3—5 popoł. Dla biednych bezpłatnie.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu

mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11—12 i od 3—5.

Dr. F. FUCHS, DENTYSTA

powrócił i ordynuje jak dawniej plac Marjański liczb.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

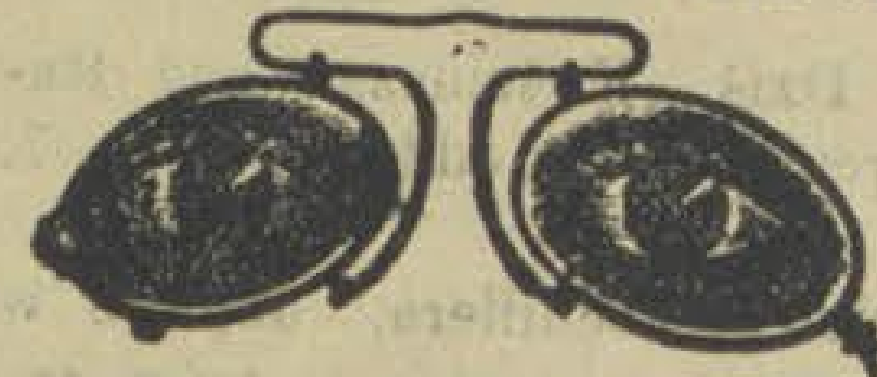
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po **najdokładniejszym kursie dziennym bez dopłaty prowizji.**

Jako pewną lokację kapitału polecamy

- 1% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
- 1¹/₂% Listy zast. Banku krajowego.
- 1% Obligacje propinacyjne.
- 5% Obligacje komunalne.
- 1% i 4¹/₂% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji skuteczniamy odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik, pod Kopernikiem, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatrna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwiłki, lornety, binokle, dalekowszkie, lornety, ciepłomierze, Arkomety, mikroskopy, lupy, kompas, przyrządy elektryczne. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite

po 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojciechowski róg Chorążczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Kasetki na pieniądze dokumenta z zamkami wertheimowskiemi po

zł. 4., 5., 6., 8., 10. i 12., poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitu



iny l. (naprzeciw Katedry.)

Cenniki ilustrowane fortepianów, pianin, instrumentów samograjnych wysła na żądanie Stanisław Horszowski Lwów. 122

Nawóz koniski (z pod 70 koni) rocznie do sprzedania. Zielona 55. 640

Potrzebna jest szwaczka do szycia białej, zgłosić się ul. Krasińskich l. 18. 638

Realność do sprzedania na przedmieściu Zamarstynowskim z czynszem sklepem naftowym i trafiką dochód roczny 1200. cena kupna 5000 zł. Zgłoszenia post. rest. Nr. 54. lit. O. p. Zamarstynów. 646

Magister farmacji, który przez dłuższy czas, samodzielnie prowadził aptekę z chlubnymi świadectwami poszukuje od 1. lub 15 listopada odpowiedniej posady. Łaskawe listy uprasza przesyłać na ręce Wgo Stefana Dürra w Jasle. 648

Mundur sokoli i kilkanaście dobrowolnych dzieł z powodu wyjazdu t. nio do sprzedania. 643

Rodowita paryżanka poszukuje lekcji języka francuskiego. S. Pernelet ul. Snieżna 7. na dole. 644

Kupię majątek ziemski w powiecie lwowskim, pr emwskim lub stanisławowskim, blisko kolei położony, w cenie do 120 tysięcy zł. w. i. Opisy szczegółowe przyjmuje kancelaria adwokacka Wgo Dra Włodzimierza Krosińskiego we Lwowie ulica Mickiewicza l. 6. 645

Koniak tokajski przewyższa z dobroci naśladownictwa francuskie, duża flaszka kosztuje 1 zł. 50 ct. sprzedaje jedynie handel Jana Bodnara Akademicka 20. 310

Poszukuje się pokoju z kuchnią lub bez, z słońcem w przyzwoitym domu. Zgłoszenia ul. Ossolińskich l. 6. drzwi 10. 647

Teoretycznie i praktycznie wykształcony zawodowy starszy leśniczy i pszczelarz poszukuje zaraz posady. Adres: Leśniczy w Sierosławicach post. rest. via Bochnia. 595

Wskutkach niezawodząca trucizną na myszy polne i chomiki rozsyła pteka w Winnikach. 5 kl. 2 zł. 568

Krajowy instytut Pracy przeniesiony z ulicy Ormiańskiej l. 14. w Rynek dom przechodni Andriejolego do Centralnego biura pośrednictwa i tamże wszystkie zamówienia na bony, guwernantki, oficjalistów i wszelkiej kategorii służby załatwia 549

Do sprzedania z wolnej ręki kamienica przy ul. Batorego Nr. 9. Bliższa wiadomość ul. Garncarska 17 parter. 501

Urząd pocztowo-telegraficzny w Szczercu poszukuje od 1 Października rutynowanej Ekspedytorki do samodzielnego prowadzenia urzędu. Płaca do 20 zł. i całe utrzymanie. 632

Praktykanta do handlu korzennego przyjmę. F. Weisenfeld Jasto. 631

Akademik poszukuje lekcji dla chłopca z niższ. gimn. za skromnym wynagrodzeniem pod lit. A. P. wiadomość w Kurjerze. 634

Zecer, któryby mógł zastąpić masyzynistę w razie potrzeby znajdzie posadę stałą. Drukarnia Bohussa Jarosław. 630

Lekcje muzyki lub niemieckiej konwersacji udzielam w godzinach przed obiadowych ul. Staszycza l. 5. ochronka. 608

Kompletny uniform wojskowy dla rezerwowego porucznika do nabycia l. 4. Zielona na dole. 609

Fabryka braci Wezelak potrzebuje zaraz „Plazmaltra“ obznajomionego z robotami stolarsko-budowlanymi. Wynagrodzenie tygodniowe od 12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy. 607

Urząd pocztowy w Wygodzie poszukuje natychmiast rutynowanego kaucyonowanego ekspedytora-telegrafistę. 610

Poszukuje się inkasentów dla Lwowa prowincji kaucja i świadectwa dotychczasowego zajęcia pożądane. Oferty pisemne, adresowane Inkasent przyjmie z grzeczności Adm. Kurjera Lwowskiego. 612

Szukam miejsca dla mego syna czternastoletniego z czwartą normalną klasą do handlu lub eukierni. Schäffer ul. Wronowska l. 611

Poszukuje pianina do wypożyczenia Zgłoszenia do adm. pod B. 560

Zgubiono setkę. Znalezione 15 zł. Bielawska, Czarnieckiego 26.

Flaszka duża wódki Prąbaki kosztuje tylko 1 zł. do nabycia jedynie w handlu Jana Bodnara Akademicka 20. 309

Studenci znajdą tanio wygodne umieszczenie, ul. Czarnieckiego 22 obok kościoła. Wskaże dozorca. 615

Magister farmacji z 5-cioleciem zdolny i dobrze polecony przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia do adm. Kurjera. 629

Przeciwno cholerze wino czerwone wytrawne litr 50 ct. kuracyjny koniak francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, poleca Robert Preyer handel towarów korzennych delikatesów i win Lwów Zielona 4. 166

Urząd pocztowo-telegraficzny w Szczercu poszukuje od 1 Października rutynowanej Ekspedytorki do samodzielnego prowadzenia urzędu. Płaca do 20 zł. i całe utrzymanie. 632

Praktykanta do handlu korzennego przyjmę. F. Weisenfeld Jasto. 631

Akademik poszukuje lekcji dla chłopca z niższ. gimn. za skromnym wynagrodzeniem pod lit. A. P. wiadomość w Kurjerze. 634

Zecer, któryby mógł zastąpić masyzynistę w razie potrzeby znajdzie posadę stałą. Drukarnia Bohussa Jarosław. 630

Lekcje muzyki lub niemieckiej konwersacji udzielam w godzinach przed obiadowych ul. Staszycza l. 5. ochronka. 608

Kompletny uniform wojskowy dla rezerwowego porucznika do nabycia l. 4. Zielona na dole. 609

Fabryka braci Wezelak potrzebuje zaraz „Plazmaltra“ obznajomionego z robotami stolarsko-budowlanymi. Wynagrodzenie tygodniowe od 12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy. 607

Urząd pocztowy w Wygodzie poszukuje natychmiast rutynowanego kaucyonowanego ekspedytora-telegrafistę. 610

Poszukuje się inkasentów dla Lwowa prowincji kaucja i świadectwa dotychczasowego zajęcia pożądane. Oferty pisemne, adresowane Inkasent przyjmie z grzeczności Adm. Kurjera Lwowskiego. 612

Szukam miejsca dla mego syna czternastoletniego z czwartą normalną klasą do handlu lub eukierni. Schäffer ul. Wronowska l. 611

Poszukuje pianina do wypożyczenia Zgłoszenia do adm. pod B. 560

Zgubiono setkę. Znalezione 15 zł. Bielawska, Czarnieckiego 26.

Flaszka duża wódki Prąbaki kosztuje tylko 1 zł. do nabycia jedynie w handlu Jana Bodnara Akademicka 20. 309

Studenci znajdą tanio wygodne umieszczenie, ul. Czarnieckiego 22 obok kościoła. Wskaże dozorca. 615

Magister farmacji z 5-cioleciem zdolny i dobrze polecony przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia do adm. Kurjera. 629

Przeciwno cholerze wino czerwone wytrawne litr 50 ct. kuracyjny koniak francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, poleca Robert Preyer handel towarów korzennych delikatesów i win Lwów Zielona 4. 166

Poczta Zborów poszukuje ekspedytorki i telegrafistki od 1. października 1893. 587

Urządzenie sklepowe dębowe prawie nowe sprzedaje Jan Bromilski. 932

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porostwosów. Łysiny, nawet zadawione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosiem; mały flakon 50 ct. i 1. zł. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

Proszek karbolowy najsilniejszy 100 kl. zł. 4. i inne środki desinfekcyjne, farby, pokosty, lakiery do każdego malowania i wszystko czego kto tylko potrzebuje wysła Albin Krajewski IV. Wiedener Hauptstrasse 51. Cenniki na żądanie franco. 573

Nauki Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem zakładu księgi, przeprowadza szkolenia, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje L. E. Veltze. Ulica Krakowska l. 7. III. piętro.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje, przedpokój, balkon, pokój dla służby, weranda, wodociąg. **Dwa pokoje kawalerskie** z przedpokojem, z nyzą lub bez. **Pokój kawalerski.** Pokój wraz z kuchnią wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach między 4 a 6 po południu Brajerowska 10. 406

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marjański. 435

Do wynajęcia zaraz w domu pod l. 23. ul. Wałowa. Na 3 piętrze dwa pokoje i kuchnia lub bez kuchni; bliższej wiadomości udzieli tamże. 534

2 piękne pokoje 5. Długosza naprzeciw akademii. 534

Długosza 7. II. p. 5 albo 4 pokoje przedpokój, spiżarnia i przynależności od 15 paździer. do najęcia. Tamże pokój kawalerski z osobnym wchodem. 588

Pokój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

Od 1. października Mickiewicza 7. 2 pokoje przedpokój kawalerskie. 569

Po zrestaurowaniu różne mieszkania także lokal na warsztat Łyczakowska 15. 603

Dwa pokoje, kuchnia Marka 7. 476

1, 2, 3, obszerne pokoje z nyzą, balkonem przynależnościami. **Kraszewskiego 25.** 618

Jeden, dwa, trzy pokoje, sklepy Żółkiewska 38. 614

Pokój kawalerski Chorążczyzna 21. 590

Pokoik z kuchnią w parterze Czackiego 8. 600

5 pokoi, przedpokój i kuchnia od 1. Października do wynajęcia w domu narożnym ul. Kilińskiego na przeciw Katedry; bliższa wiadomość w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Dwa pokoje kuchnia l. piętro Pałska 21. Wiadomość w aptece. 620

!!!Telegram!!!

Z handlu korzennego win i delikatesów Jana Baczyńskiego przy ulicy Akademickiej Nr. 3. we Lwowie.

Mam zaszczytawiawiadość Sz. p. p. iż urządzą bufet niedzielny z wielkim wyborem potraw gorących i zimnych przekąsek, potrawy sporządzone na maśle deserowem pod osobistym moim nadzorem od g. 9 rano. Barszcz polski, znany z dobroci buljon, papryski po warszawsku, paszteciki, Ragu w muszulkach, paszteciki francuskie, Losos świeży z masłem Sarnina z włoską sałatą, galantyna z kur w majonezie, i wiele innych potraw gorących i zimnych, znakomity Porter angielski Imperial, piwo Pilszneńskie, o właściwej temperaturze. Różnorodność wina i zdrowotna wódka czysta stara żytniówka znana z dobroci pod nazwiskiem Teściowa.

DWA MŁYNY wodne

każdy o 5-ciu kamieniach, jeden nowo zbudowany, drugi w stanie zupełnie dobrym, tudzież.

browar piwny są zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Grzymałów.

Do najbliższych ciagnień polecamy po najtańszym kursie za gotówkę

Ciągnienie 1. Października 1893. LOSY MIASTA WIEDNIA

Główna wygrana zlr. 200.000.

Także w ratach miesięcznych po zlr. 8.—.

Promesy na te losy po zlr. 3.75.

4^o losy Cisanskie (Theis-Lose)

Główna wygrana zlr. 100.000.

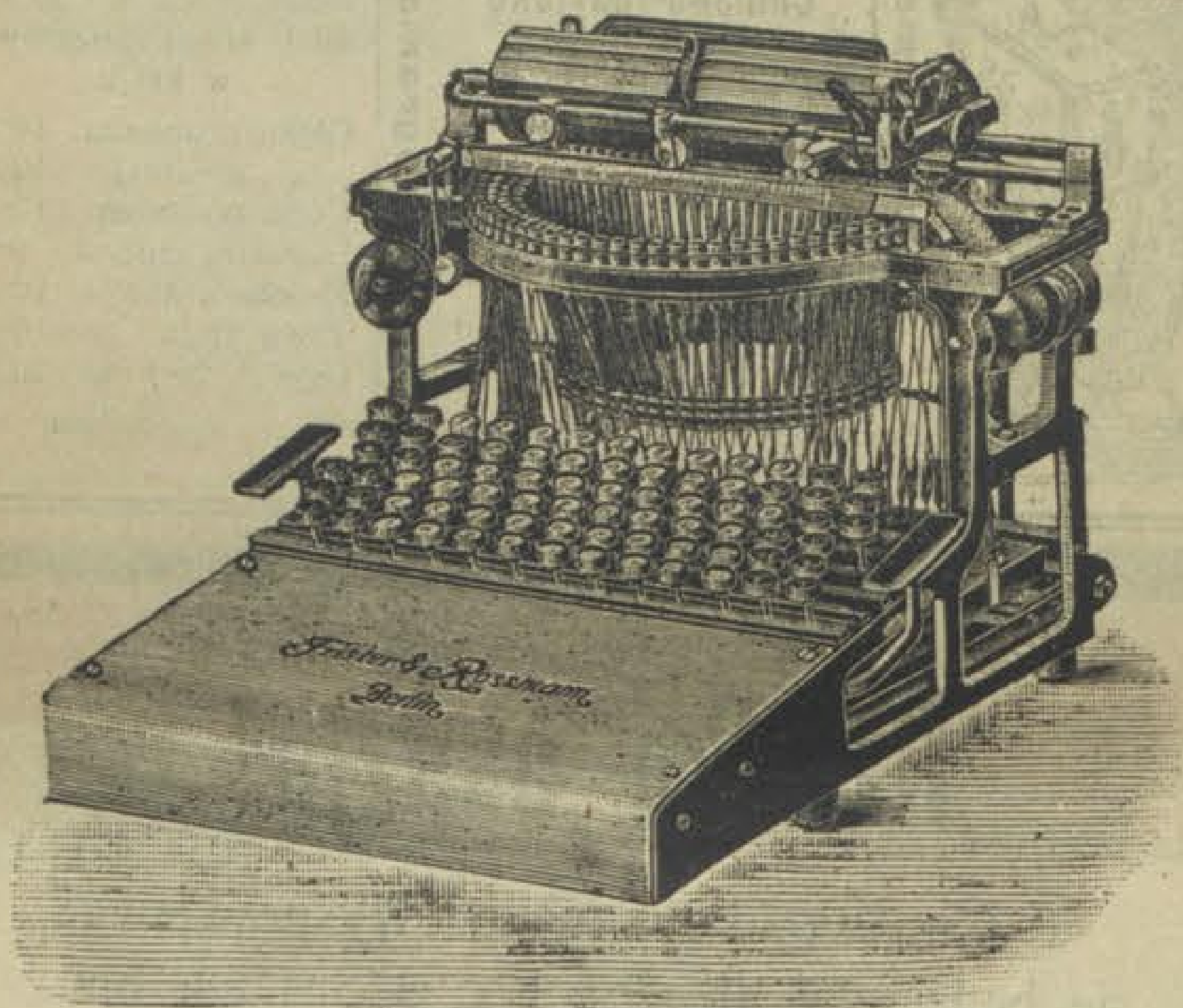
Także w ratach miesięcznych po zlr. 7.—.

Promesy na te losy po zlr. 2.50.

Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcje, losy, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji.

Towarz. bankowe i kantor wymiany
Schellenberg & Kreyser
we Lwowie plac Halicki 1.



Maszyna do pisania poprawna amerykańska, jedyna praktyczna, pisze każdym pismem — **Cena 250 zlr.** — nauka gratis.

Józef Iwanicki

handel maszyn do szycia, główny skład: Lwów, hotel Żorża
filja Kraków, Rynek 25.

Apteczki domowe przeciw choleryczne

wedle przepisów i wskazówek

Dr. O. WIDMANN

ek. rady sanitarnego i primariusza szpitala powsz. we Lwowie
zestawiła i utrzymuje na składzie

apteka „pod



srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

WE LWOWIE.

Zamowienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.
Apteczki te zawierają obok rozprawki dr. Widmanna wszelkie środki zapobiegawcze, jakoteż niezbędne dla udzielenia pierwszej pomocy lekarskiej chorym na cholere osobom. **Cena apteczki wraz z opakowaniem 5 zlr. w. a.**
Skład w Przemyslu w aptece Wład. Mańkowskiego.

WYSTAWA POWSZECHNA W CHICAGO.



KARTY OKRĘTOWE DO AMERYKI
w NIDERLANDZKO-AMERYKANSKIEM

Towarzystwie żeglugi parowej

Kolowratring 9.

WIEDEN

IV. Weyringergasse 7 a.

Objaśnienia gratis.

Należy być ostrożnym przy zakupie

ZACHERLIN'U

(tego zadziwiająco skutecznie działającego środka na wszelkie owady).



Kupująca: „... Dlaczego mi Pan podaje otwarty proszek na owady?? ... Żądałam przecież „Zacherlinu“ a ten jest tylko jak wiadomo we flaszkach! otwartego nie przyjmuję... „gdyż wiem bardzo dobrze, że jest to nadużyciem sławnego „Zacherlinu“ jeżeli zwykły proszek na owady sprzedaje się w listach, tutkach lub puszkach za prawdziwy „Zacherlin“. Proszę mi dać albo zapieczętowaną flaszkę z nazwiskiem „Zacherl“ — albo proszę mi zwrócić pieniądze. Oszukiwać się nie dam.

Składy znajdują się tam, gdzie są wywieszane plakaty „Zacherlinu“.

Najlepsze

Przeciw Cholerze

6% MYDŁO KARBOLOWE.

Wyrobu krajowej fabryki w Korczynie przy chemicznym zbadaniu, uznano jako najlepszy środek przeciw desyntezy, tak do mycia jakoteż do prania wysyła po 5 klg. franco do każdej stacji za 3 zł. 80 ct.

Poszukuję od wiosny 1894 DZIERŻAWY

do 300 morgów obszaru dobrej gleby w Galicji wschodniej. Łaskawe oferty pod M. Z. poste rest. Okna na Bukowinie.

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. Kościelna 1. (róg placu Krakowskiego 1, 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarjum umiarkowane.

Pasy

do maszyn

Oliwę

do maszyn

największy skład

dla drobnej i hurtownej sprzedaży u

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, Rynek 38.



VERITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDECTINE

Opactwa Fécamp we Francji
wytworzonego smaku, wzmacniającego, pomagającego trawieniu i obudzającego apetyt
jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legendre

Skład główny w FECAMP WE FRANCJI. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine“, znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“.

We Lwowie: w cukierni pp. Hausera i Bienieckiego nr. 11, ulica Karola Ludwika.

Pierwszy chrześcijański

Magazyn ubiorów męskich i dla dzieci.



Zaopatrzyłem magazyn bogato w doborowe materje. Wszelkie zatem łaskawe zamówienia wykonuję spieszenie według najnowszej mody po cenie nadzwyczaj umiarkowanych. Również utrzymuję wielki magazyn gotowych ubiorów dla mężczyzn i dzieci własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Jestto więc pierwszy taki magazyn założony podług istniejących wielu takich magazynów żydowskich, z tą jednak różnicą, że kupione u mnie towary są lepsze i trwalsze i o wiele tańsze o czem Szanowna PT. Publiczność się już przekonała. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy upraszam uprzejmie o takowe i nadal kreśląc się z uszanowaniem.

Paweł Piątkowski

we Lwowie, przy ul. Krakowskiej 1. 30-32.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a WODA GORZKA.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi Janos

według orzeczenia powag lekarskich

Dokładny, pewny, łagodny skutek

Też przy dłuższym używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały, jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.